Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 20 lipca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 164 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

———ooo———

33 dzień rozprawy

Początek rozpr. o godz. 9.30 — na sali zaledwie 8 osób z publiczności.

Cofnięcie oskarżenia przeciw Knapińskiemu

Po rozpoczęciu rozprawy zabrał głos **prokurator Hubl**, który opierając się na zeznaniach komisarza pol. Ptaszkowskiego cofnął oskarżenie przeciw **osk. Kwapińskiemu** po myśli par. 259 p. k. l. 2.

Trybunał wobec tego wydał wyrok uwalniający Kwapińskiego od winy i kary.

Odczytanie rozkazów M. S. Wojsk. w sprawie powołania roczników rezerwy wojsk. kolej.

Następnie **przewodniczący** odczytuje trzy rozkazy M. S. Wojsk. normujące powołanie pewnych roczników szeregowych w rezerwie wojsk kolejowych do chwilowej czynnej służby.

Te rozkazy były oparte na ustawach i według przepisów ogłoszone.

Po odczytaniu treści tych rozkazów rozpoczął przewodniczący w dalszym ciągu odczytywanie **kontestacji** oskarżonych.

Osk. Ziffer znów na widowni

Adw. dr. **Rosenfeld** stawia wniosek na odczytanie uchwały Izby Radnej w sprawie wypuszczenia na wolną stopę osk. Ziffera powołując się na tę okoliczność, że Izba Radna w motywach swych uznała stan faktyczny z popołudnia 6 list. 1923, kiedy władze administracyjne rzekomo miały się zgodzić na objęcie służby bezpieczeństwa przez robotników.

Przew. na podstawie uchwały trybunału odmówił odczytania, motywując to tem, że uchw. Izby Radnej nie ma obecnie znaczenia, lecz tylko jedynie **wyniki** rozprawy.

Szkoda materjalna jaką poniósł Skarb P.

Z kolei przystąpił przewodn. do odczytywania urzędownie stwierdzonego spisu wszystkich „zaginionych“ podczas tych wypadków rzeczy, będących własnością Skarbu Państwa.

I tak 16 pułk piechoty wykazuje następującą pozycję: 12 karabinów francuskich, 91 bagnetów, 14 pochew do bagnetów, 16 pasów skórzanych do bagnetów, 29 pasów parcianych, 4.000.000 naboi karabinowych 153 kozlików do karabinów, 4 muszki do karabinów, 8 bączków przednich, 4 muszki do karabinów, 1 celownik i 3 wyciągi.

Tak samo szczegółowy spis rzeczy zaginionych 8 p. uł., który zawiera 34 pary butów, 150 czapek, 55 czapek przepisowych (rogatywek) 212 koszul letnich, 8 koszul zimowych, 184 pary kalesonów letnich, 17 kalesonów zimowych, 22 koce, 116 chorągiewek, 67 siodeł, 28 kompletnych rzędów; dalej: **12 koni oficerskich i 24 koni szeregowych zabitych, 19 koni ciężko rannych, a 1 koń zaginął. Szkoda opiewa na grube setki tysięcy złotych. Dokładną cyfrę poniesionych szkód podamy w jednym z następujących numerów.**

Po odczytaniu listy strat materjalnych wojska przeszedł **przew.** do odczytywania listy strat materjalnych **Policji Państw. Opis wizji lokalnej i planu sytuacyjnego.**

W dalszym ciągu zaznajamia **przewodn.** z treścią opisu wizji lokalnej tak miejsca, gdzie się odbyły walki jak i lokali.

Przewodniczący pomijając odczytanie **relacji wywrotowców** do Dyr. Pol. tak samo i relacji Dyr. Policji do władz, podaje ławie przysięgłych cały plan zamknięcia dojść do Domu Rob. dnia 6 list. z. r. Ważniejsze miejsca na tym planie są zaznaczone kolorowym ołówkiem.

Artykuły podburzające „Naprzodu“ i gloryfikujące zbrodnię 6 listopada

Następnie przew. odczytuje Nr. 233 „Naprzodu“ z dnia 2. listop. zapowiadający groźbę generalnego strajku.

Nr. 255 „Naprzodu“ z 5 list. C. K. W. PPS. wzywa do gener. strajku, w którym jest podburzająca odezwa do robotników.

Przeczytano również i Nr. „Naprzodu“ gloryfikujący morderstwa 6 list., jak też i artykuły „Naprzodu“ w następnych dniach. Po skończeniu odczytywania tych artykułów, ponieważ żadna ze stron nie postawiła jakichkolwiek wniosków **zamknął przewodniczący postępowanie dowodowe i zarządził 20 minutową przerwę.**

Sędziom przysięgłym przygotowano 12 łóżek

Jak się dowiadujemy polecił przewodniczący, ażeby przygotowano w sali narad dla członków ławy przysięgłych 12 łóżek, na wypadek, jeżeliby przysięgli w przeciągu jednego dnia nie byli gotowi z odpowiedziami na zadane im pytania.

Zmiana w redakcji pytań.

Po przerwie zawiadamia **przewodniczący**, że wobec **cofnięcia oskarżenia przeciw Kwapińskiemu** musi nastąpić zmiana w zredagowaniu przygotowanych **już pytań do ławy przysięgłych** i udzielił głosu prokuratorowi **Hublowi**, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że tenor oskarżenia przeciwko **Hoffmanowi, Jaroszewskiemu i Stańczykowi** uwydatnia się w kierunku **moralnej współwiny** (tj. przez **namawianie, pouczanie, pochwałę i podjudzanie**) co się zaś tyczy **osk. Klemensiewicza (tj. przez namawianie, pouczanie itd. jak też przez dostarczanie środków i czynne współdziałanie)**, to tak **moralnej jak i czynnej współwiny** w wypadkach 6 list. z. r.

Po przemówieniu prokuratora zaznacza przewodniczący, że nastąpi tylko zmiana w numeracji, jak też i w skreśleniu niektórych pytań i dał polecenie protokolantowi odczytania **wszystkich pytań głównych i dodatkowych skierowanych** do ławy przysięgłych, który rozpoczął odczytywać je o godz. 12.50 w południe, zaczynając od pytań dotyczących winy dra **Drobnera** a skończywszy na ostatnim oskarżonym, co nastąpiło o 2-giej popoł.

Treść pytań głównych.

Zasadnicze pytania główne odnośnie do wszystkich **oskarżonych**, z wyjątkiem osk. p. Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszewskiego, idą w kierunku: 1) **zbrodni buntu** i 2) **zbrodni rozruchów.** Do każdego z tych pytań dochodzi jeszcze pytanie dodatkowe. Pytania te brzmią:

I.

a) Pytanie główne co do zbrodni buntu

Czy oskarżony NN. winien jest, że w Krakowie 6 listopada 1923 r. brał udział w skupieniu wielu osób, **dla czynienia zwierzchności gwałtownego oporu,** którego celem było udaremnienie zarządzenia Województwa Krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz **naruszenie jakimbądź sposobem spokojności publicznej?**

b) Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytania główn.

Czy osk. NN., popełniając czyn powyższem pytaniem głównem objęty, działał **jako podżegacz?** (wzgl. **przywódca**?).

II.

a) Pytanie główne w sprawie zbrodni rozruchów

Czy oskarżony winien jest, że w Krakowie 6 list. 1923 brał udział w skupieniu się wielu osób dla **czynienia zwierzchności gwałtownego oporu**, którego celem było udaremnienie zarządzenia Województwa Krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz **naruszenie** jakimbądź sposobem spokojności publicznej, a przy tem skupieniu wyniknął z powyższego powodu, wskutek uporczywego sprzeciwiania się mimo poprzedzającego upomnienia zwierzchności i wskutek łączenia rzeczywiście **gwałtownych środków** do tego doszło, że dla przywrócenia spokojności i porządku **nadzwyczajna siła użytą być musiała?**

b) Pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytania gł.

Czy oskarżony NN., popełniając czyn powyższem pytaniem głównem objęty, działała **jako podżegacz** (względnie **przywódca**?).

Co zaś dotyczy oskarżonych pos. Stańczyka, Klemensiewicza, Hoffmana i Jaroszewskiego, to idą pytania w ich sprawie w kierunku **usiłowanej zbrodni za te wszystkie czyny**, o które oskarżeni są inni, jako sprawcy, podżegacze, względnie przywódcy.

Pytanie w kierunku udziału w zbrodni buntu i zbrodni rozruchów osk. Drobnera

Odnośnie do oskarżonego dra Drobnera Bolesława, Pietrzyka Winc., Chrzanówka Winc. i Fireckiej Stan. postawione są pytania główne w kierunku **zbrodni udziału w buncie i zbrodni rozruchów,** oraz pytanie dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytań głównych, czy działali jako podżegacze.

Osk. Zając Stan., Daszyński Stef., Redlich J., Fuchs L., Widliński J. i Reyman J. — pytania główne co do tych oskarżonych idą również w kierunku **zbrodni buntu i zbrodni rozruchów**, jednakże pytania dodatkowe na wypadek zatwierdzenia pytań głównych opiewają, czy działali jako **przywódcy.** Ponadto osk. aZjąc ma jeszcze 2 pytania główne: 1) w kierunku **zbrodni wymuszenia** na policjantach złożenia broni i w kierunku **zbrodni bezprawnego ograniczenia** osobistej wolności oddziału policjantów przez przymusowe wyprowadzenie ich z domu przy ul. Garbarskiej i odprowadzenie do Domu Rob.

Pytania co do innych oskarżonych

Pytania główne co do dalszych 43 oskarżonych, a mianowicie: Langroda W., Gallasa T., Korzeniaka J., Rejtarowa B., Słabika A., Skrucha M., Strusika R., Mana P., Święcha St., Stachowicza Sz., Koprzyni Kaz., Jaskólskiego S., Klebana M., Kuleja M., Sochy Fr., Sajdowskiego P., Barana A., Rudka J., Beyma A., Nawrota A., Nawrota J., Gierada F., Mazurkiewicza F., Przybysia J., Bomby J., Goebla E., Kmiecia St., Kornickigo K., Guzika J., Kwinty J., Rytki J., Sudka J., Turymy M., Knuta T., Kubali L., Synowca Fr., Tuchowiczówny W., Pisarskiego S., Litowszczenki A., Sułczewskiego T., Ziffera H. i Batki M. — dotyczą **zbrodni buntu i zbrodni rozruchów**; pytań dodatkowych niema.

Ponadto z tych 6 oskarżonych, a to, **Gallas, Korzeniak, Rejtarow, Słabik, Skruch i Strusik** mają pytanie **główne w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa** przez strzelanie do ułanów, względnie obsługi auta pancernego w zamiarze morderczym — oraz pytania dodatkowe na wypadek zaprzeczenia pytania głównego w kierunku **zbrodni gwałtu publicznego** przez to, że strzelając ku ułanom, względnie obsłudze auta panc., ze złośliwości sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała tych osób.

Dalej osk. **Strusik i Marzec** mają pytania główne co do **zbrodni kradzieży** karabinu, naboi i pasa.

Nadto **Święch** pytanie główne co do **zbrodni naruszenia spokoju domowego** przez zbrojne wtargnięcie w towarzystwie uzbrojonych do mieszkania Abrahamera i dopuszczenia się na nim gwałtu przez skierowanie do niego karabinu.

Osk. **Stachowicz** ma nadto pytanie główne co do **zbrodni oszustwa i co do zbrodni sprzeniewierzenia.**

Osk. **Koprynia** pytanie główne co do **współwiny w zbrodni gwałtu publicznego** przez to, że 5 list., niosąc kamienie i układając je na plantach koło Domu Rob., popierał w ten sposób działanie tych osobników, którzy w zamiarze udaremnienia policji konnej jej służby przez rzeczywiste gwałtowne porwanie się, mianowicie obrzucanie kamieniami policji stawili opór i sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub ciała osób.

Nadto osk. **Jaśkowski** pytanie główne co do **zbrodni bezskutecznego namawiania do kradzieży** siodła na szkodę skarbu wojsk.

Dalej **Kaban** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** karabinu wojskowego, bagnetu i pasa wojskowego na szkodę skarbu wojsk.

Osk. **Sułczewski** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** w Hotelu Krak. na szkodę St. Majera, rewolweru na szkodę nieznanego ułana i kasetki z biżuterją na szkodę jednego z lokatorów w Hotelu Krak.

Osk. **Batko** pytanie główne co do **zbrodni kradzieży** w Hotelu Krak.

Wreszcie osk. **Ziffer** pytanie główne w kierunku **zbrodni** wymuszenia przez zagrożenie podkom. Ptaszkowskiemu i jego policjantom naruszenia na ciele i wolności, aby wymusić na nich złożenie broni.

Pytania odnoszące się do osk. Klemensiewicza, Stańczyka, Hoffmana i Jaroszewskiego

Ci oskarżeni posiadają największą ilość pytań: I tak pos. Stańczyk i Klemensiewicz mają po 10 pytań głównych i 2 dodatkowe, Jaroszewski 9 pytań głównych i 2 dodatkowe, wreszcie Hoffman 8 pytań głównych i 2 dodatkowe.

Pytania główne co do tych wszystkich czterech oskarżonych dotyczą: **Zbrodni**,

w kierunku współwiny **w zbrodni buntu** przez rozkaz, poradę i pochwałę;

w kierunku współwiny **w zbrodni rozruchu** przez rozkaz, poradę i pochwałę;

w kierunku współwiny **w zbrodni buntu przez umyślne dostarczenie środków**, usuwanie przeszkód lub popieranie w inny sposób;

w kierunku współwiny **w zbrodni rozruchów przez umyślne dostarczenie środków**, usuwanie przeszkód lub popieranie w inny sposób;

w kierunku współwiny **w zbrodni zabójstwa** oficerów i ułanów 8 pułku i członków obsługi auta pancernego;

w kierunku **zbrodni ciężkiego uszkodzenia** oficerów i ułanów 8 pułku i członków obsługi auta pancernego;

w kierunku **zbrodni złośliwego uszkodzenia cudzej własności** przez zabicie i poranienie koni wojskowych, — a mianowicie przez rozkaz, pochwałę i poradę czyn ten niewyśledzeni sprawcy urządzili względnie go wywołali, i że wykonanie tego czynu umyślnem dostarczeniem środków i usuwaniem przeszkód lub w inny sposób popierali.

Pytanie ewentualne (dodatkowe) na wypadek zaprzeczenia tego pytania głównego.

w kierunku współwiny **w zbrodni gwałtu publicznego,** że przez rozkaz, poradę i pochwałę urządzili i rozmyślnie wywołali, że niewyśledzeni sprawcy, strzelając do żołnierzy 8 pułku ułanów, względnie do obsługi auta pancernego ze złośliwości sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała osób.

Nadto co do pos. **Stańczyka** 2 pytania główne, a mianowicie:

w kierunku **występku z pargr. 305,** popełnionego przez to, że w swych przemówieniach publicznie **wzywał i usiłował nakłonić do czynności przez ustawę zakazanych,** mianowicie nieusłuchania wojskowego rozkazu zgłaszania się do wojska zmilitaryzowanych kolejarzy;

oraz, że **zachwalał, względnie starał się usprawiedliwić** czynności zakazane przez ustawy — mianowicie krwawe rozruchy z 6 listopada.

W końcu pytanie główne co do p. **Klemensiewicza**

w kierunku **współwiny w zbrodni wymuszenia i w zbrodni bezprawnego ograniczenia osobistej wolności** przez danie rozkazu osk. Zającowi rozbrojenia policjantów i odprowadzenia ich do Domu Rob.

Ogółem pytań, postawionych przez Trybunał jest 196.

Jeśli Niemcy zaatakują Polskę

a Francja bez upoważnienia Ligi Nar. zaatakuje równocześnie Niemcy

Anglja nie pospieszy jej z pomocą

Londyn. (AW). „Standard“ i „Times“ piszą: **Mac Donald nie chce przymierza wojskowego z Francją,** lecz jednak jeśli mamy wyrazić się jasno, **jesteśmy zdecydowani stanąć przy Francji na wypadek, gdyby Niemcy nie wykonały jakiegoś punktu projektu Davesa. Jesteśmy zdecydowani pospieszyć z pomocą Francji, gdyby bez powodu z jej strony Niemcy napadli na nią.** Z całą pewnością **uczynimy wtedy to samo, co w roku 1914, jakkolwiek nie w ten sposób.**

Możemy więc otwarcie powiedzieć, czego nie chcemy uczynić, mianowicie, **jeśli Niemcy zaatakują Polskę, a Francja nie mając upoważnienia Ligi Narodów, zaatakuje Niemcy równocześnie, nie pospieszymy jej z pomocą wojskową, ani wogóle nie mamy zamiaru prowadzenia wojny.**

Żaden minister angielski nie odważyłby się dać podobnego przyrzeczenia w tej sprawie, lecz właśnie przez to, że **wyraźnie mówi się co się uczyni, a czego nie,** podnosi się wartość przyrzeczenia.

——— ooo ———

Gdzie toczy się główna walka

na konferencji londyńskiej?

Paryż. (AW). „Echo de Paris“ w następujący sposób charakteryzuje sytuację na konferencji. **W pierwszej komisji Francuzi bronią tezy, że nie można czynić koncesji na niekorzyść komisji odszkodowań.**

W drugiej komisji toczy się główna walka.

Członkowie tej komisji sprzeciwiają się natychmiastowemu przywróceniu gospodarczej jedności Niemiec. Domagają się oni, aby dokonało się to w dwóch lub trzech etapach.

Kolonje i dominja angielskie, reprezentowane przez ministra Thomasa, **stawiają zacięty opór delegatom francuskim.**

W trzeciej komisji, zadaniem delegatów francuskich **jest wywalczyć pierwszeństwo w odszkodowaniach należących się krajom zniszczonym.**

Sytuacja francuska w tej komisji jest trudna, lecz delegaci francuscy dołożą wszelkich starań, aby sprawę tę obronić.

Kto pracuje najgorliwiej?

Londyn. (AW). Do tej pory pracują na konferencji **tylko delegaci francuscy i angielscy.** Natomiast **Włosi i Japończycy zachowują pewną rezerwę.** Tłumaczy się to tem, **że układy między Francją a Anglją w sprawie odszkodowań są już bardzo daleko posunięte.**

Co zrobi Francja, jeśli Niemcy nie wykonają projektu Davesa?

Londyn. (AW). **Peretti della Rocca,** przedstawiciel francuski w konferencji londyńskiej, **przedstawił plan Francji na wypadek nie dokonania przez Niemcy projektu Davesa.** Debatę nad tym projektem posunięto tak daleko, że przyjęcie jego jest zapewnione.

Czy Niemcy zostaną zaproszone do Londynu?

Londyn. (AW). Podział konferencji na **trzy komisje** odpowiada **trzem głównym** sprawom, stanowiącym przedmiot konferencji. **Pierwsza** komisja ma ustalić, **jaka instytucja będzie rozstrzygać o przekroczeniach projektu Davesa przez Niemcy i w jaki sposób będzie można temu zapobiedz.**

Druga komisja **ma znaleźć i określić jedność gospodarczą Niemiec w myśl żądań projektu Davesa.**

Trzecia komisja zajmie się **metodami przekazania płac na rzecz krajów sprzymierzonych.**

Wydaje się niewątpliwem, że **Niemcy pod koniec konferencji zostaną zaproszone do Londynu.**

Czego żąda Francja od Niemiec

przy wprowadzeniu w życie planu Davesa?

Paryż. (AW). **Komisja reparacyjna** odbyła pod przewodnictwem **Barthou** posiedzenie, na którym **jednomyślnie postanowiła, iż wprowadzenie w życie planu Davesa przez Niemcy wymaga:**

1) **Przyjęcia ustaw koniecznych dla przeprowadzenia planu Davesa przez Niemcy w Reichstagu we formie, na którą komisja reparacyjna wyrazi swoją aprobatę.** Pożądane byłoby także urzędowe opublikowanie ustaw przez rząd Rzeszy.

2) **Ustanowienia wszystkich organów kontrolnych i wykonawczych, przewidzianych dla normalnego przeprowadzenia planu rzeczoznawców.**

3) **Definitywnego ukonstytuowania Banku niemieckiego i towarzystwa dla kolei w myśl odnośnych ustaw.**

4) **Przekazanie certyfikatów reprezentujących obligacje kolejowe i obligacje na zastaw przemysłu niemieckiego odpowiedniemu towarzystwu.**

5) **Zawarcie układu dla umieszczenia pożyczki 800 miljonów marek zł.,** co razem pozwoli wprowadzić w życie plan Davesa i będzie wypełnieniem jego warunków.

Pesymistyczny artykuł „Temps'a“

wywołał sensację

Paryż. (AW). Pewną sensację wywołał artykuł „Temps'a“ **z okazji otwarcia konferencji londyńskiej.** Artykuł ten jest nacechowany **pesymizmem odnośnie do wyników konferencji.** Omawiając głosy prasy angielskiej z okazji otwarcia konferencji, dziennik ustala francuski punkt widzenia i różnice z tezami głoszonemi przez Anglję. Nie widząc widoków pomyślnych, dziennik rzuca pytanie, **czy w razie zawodu nie byłoby lepiej dla Francji wycofać się z komisji reparacyjnej, co dałoby Francji swobodę dla bezpośredniego porozumienia się z Niemcami.**

Dziennik wyraża życzenie, aby konferencja w tym wypadku **ustaliła przynajmniej dostawy rzeczowe Nie**

miec na poczet spłat reparacyjnych i zapewniła wprowadzanie w życie planu Davesa na przeciąg jednego roku.

Wycofanie z komisji reparacyjnej, o czem wspomina dziennik, możliwemby było według traktatu za **jednorocznem wypowiedzeniem.**

Pakt gwarancyjny.

Kraków, 19 lipca.

(Tad. B.) Program konferencji londyńskiej nie obejmuje, jak wiadomo, t. zw. paktu gwarancyjnego, któryby zabezpieczał Francję i Polskę przed atakiem niemieckim.

Celem głównym narad londyńskich jest wypracowanie planu umożliwiającego zrealizowanie projektu Dawesa. Inne sprawy zostaną odłożone na później z tego prostego powodu, że już sprawozdanie Dawesa wywoła silne rozdźwięki, które nie łatwo będzie przygłuszyć. Ostatnie wiadomości, jakie otrzymaliśmy z Londynu, stwierdzają rozbieżność między delegacją francuską i angielską. Na komisjach toczy się walka zacięta, której wyniki nie są jeszcze znane. Niema więc jeszcze powodów do niepokoju. Sądzimy, że Francuzi obronią swój punkt widzenia, a przez to wzmocnią pozycję międzynarodową Francji.

O wiele groźniej brzmią relacje o stanowisku Anglji wobec projektu objęcia paktem gwarancyjnym Polski. Przy takim właśnie projekcie stał twardo Poincare.

Dzisiejsze depesze donoszą, że Anglja skłonna jest w razie niewykonania jakiegoś punktu projektu Dawesa przez Niemcy pospieszyć z pomocą Francji w razie napadu na nią Niemiec, ale, że w razie **„jeśli Niemcy zaatakują Polskę, a Francja nie mająca upoważnienia Ligi Narodów, zaatakuje równocześnie Anglja nie pośpieszy wtedy Francji z pomocą wojskową i nie będzie prowadzić wojny“.**

Takie ujęcie stanowiska angielskiego w sformułowaniu Times'a poważnie Polsce zagraża.

Nie wolno nam lekceważyć opinji angielskiej. Polska musi się liczyć ze sprzymierzonymi i bacznie czuwać nad układem sił powojennej Europy. Otoczeni jesteśmy żelaznym pierścieniem wrogów, którzy narazie są obezwładnieni. Nie możemy się też łudzić, że sami potrafimy rozluźnić obręcz niemiecko-rosyjską, którąby nam zarzucono. Bronimy się przeciw próbom wtargnięcia na nasze terytorja wrogich sąsiadów przez zawieranie traktatów z państwami zaprzyjaźnionymi. Stworzyliśmy cały system przymierzy: z Francją naturalną i najpewniejszą naszą sojuszniczką, z Rumunją i państwami bałtyckiemi, które są narażone, podobnie jak i my, na konflikt zbrojny z Rosją, szukamy też zabezpieczenia przeciw tendencjom odwetowym Niemiec na arenie międzynarodowej.

Podane na początku wieści o nieprzychylnem ustosunkowaniu się Anglji do projektu zabezpieczenia Polski przez pakt gwarancyjny, podpisany przez główne mocarstwa zach.-europejskie wskazuje na trudne położenie Polski w świecie.

Tych chmur, jakie się zbierają na terenie międzynarodowym, nie rozpędzi nasza dyplomacja, jeżeli nie będzie poparta przez świadome społeczeństwo.

Zjawia się wobec tego nakaz wzmożenia sił odpornych Polski przez nią samą przedewszystkiem. Najlepszem zagwarantowaniem przed atakiem Niemiec jest silna i spoista Rzplta, która dzięki swym walorom wewnętrznym potrafi wzbudzić u sąsiadów należny sobie szacunek. A do tego potrzeba konsolidacji wszystkich czynników państwowo-twórczych, które się w Polsce znajdują. W przededniu takiej konsolidacji stoimy.

A jakkolwiek narazie jeszcze ona nie nastąpiła, to prędzej czy później do utworzenia jednolitego frontu polskiego przyjdzie. Dziś, jak wiemy, nie doszło do współpracy w rządzie dwóch przywódców najpotężniejszych grup parlamentarnych po prawicy i lewicy. Ale do tej współpracy dojdzie. W „Wyzwoleniu“ nie dojrzały jeszcze pewne koła do pozytywnej pracy dla dobra Państwa. Ważą się tam wpływy osobiste, walczą ze sobą dwa odłamy demagogiczno-radykalny i umiarkowany.

Do konsolidacji jednak dojść musi. Pcha do tego rozwój dziejowy Polski. Zmusza do zaniechania tarć partyjnych sytuacja międzynarodowa i zdrowy rozum polityczny. A to czynniki zbyt potężne, aby im się można ostać. W końcu ustąpią: i egoizm klasowy i ambicje jednostek.

Zwycięży zmysł państwowy. Chodzi tylko o to, aby ten proces dokonał się w interesie Polski jak najszybciej.

Zależy to w dużej mierze od nacisku opinji narodowej!

Niemieckie zbiry katują polskie dzieci

za mówienie po polsku.

Akcja germanizacyjna nauczycieli niemieckich na Mazurach nie ustaje

Królewiec. 18 bm. PAT. W miejscowości **Jezuitki na Mazurach** zaszedł wypadek dowodzący potwornej akcji germanizacyjnej nauczycieli niemieckich.

Nauczyciel **Heysa słysząc dwóch uczniów, mówiących w czasie pauzy po polsku, kazał im bić się wzajemnie do twarzach. Gdy Heysa zauważył, że chłopcy biją się pozornie,**

UCHWYCIŁ RÓZGĘ I ZACZĄŁ BIĆ ICH PO GOŁYCH NOGACH,

każąc im bić się silniej.

„Wyzwolenie“ żąda aby poseł Thugutt

powrócił do klubu i objął prezesurę.

Warszawa. (AW.). „Wyzwolenie“ **uchwaliło wczoraj rezolucję** stwierdzającą, że **dalszy udział posła Thugutta w pracach klubu jest w interesie ludowym potrzebny, a nawet konieczny. To też klub uważa za pożądane zmianę powziętej przez Thugutta decyzji.**

Rezolucję przyjęto 29 przeciwko 6-ciu głosom. Poseł Thugutt zastrzegł sobie czas do namysłu. Wobec tego sprawę wyborów prezesa klubu na posiedzeniu wczorajszem Wyzwolenia **odroczono do 1. sierpnia.**

——— o o o ———

Zamknięcie sesji sejmowej

Warszawa. (AW.). Posiedzenie sejmowe odbędzie się dziś o godz. 6-ej wieczorem a następnie **31 lipca** dla uchwalenia ewentualnych poprawek senackich.

Jak Rząd walczy z lichwą pieniężną?

Warszawa. 18 bm. W wyniku narad przeprowadzonych przez Min. Skarbu ze sferami interesowanemi po skrupulatnem zbadaniu sytuacji na rynku pieniężnym **Min. Skarbu opracowało rozporządzenie regulujące wysokość procentów i prowizji pobieranych przez banki w obrocie pieniężnym.**

Według rozporządzenia tego, **najwyższa granica korzyści majątkowych w stosunkach kredytowych pieniężnych** wymienianych lub pobieranych przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, ustala się aż do odwołania

w najwyższej dopuszczalnej wysokości, tj. w wysokości 24 od sta rocznie.

Poza tem przedsiębiorstwom bankowym **wolno wymawiać i pobierać zwrot poniesionych kosztów związanych z poszczególną transakcją (porto, państwowy podatek przemysł.) do wysokości miesięcznie 0.11 proc. sumy należnych procentów i prowizji, przy pożyczkach zaś zabezpieczonych zastawem** (oszacowanie, składowe, asekuracja itp.) **w rzeczywistej wysokości tych kosztów.** Za koszty związane z poszczególną transakcją nie mogą być uważane koszty kredytu zaciągniętego przez wierzyciela, administracja przedsiębiorstwa, podatek dochodowy itp.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dn. 1. lipca br., w których wymówione korzyści majątkowe **ponad normę przewidzianą powyżej nie zostały pobrane** przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, ulegają wykonaniu w ten sposób, **iż korzyści majątkowe mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie dłuższy jednak, niż zakres 6-tygodniowy od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia.**

—o—

OFICEROWIE POLSCY W BELGRADZIE.

Belgrad. (AW.). Wielką wycieczkę oficerów polskich przybyłych do Jugosławji przyjęto skromnie bez hałaśliwych manifestacyj, ale **bardzo serdecznie.**

Na dworcu powitali wycieczkę 3 generałowie, **Belicz, Lasicz, Pokony,** oraz kilkunastu oficerów. Gości odprowadzono do szkoły wojskowej, gdzie przygotowan im mieszkanie.

REWIZJA UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyła się konferencja dotycząca **rewizji nowej handlowej polsko-francuskiej** z udziałem prezesa **Grabskiego,** wiceministra **Bertoni'ego, Olszewicza, Tenenbauma, Terkiewicza, i Dzieżgowskiego.**

LITWINI MORDUJĄ POLAKÓW.

Wilno. (Tel. wł.) Z Kowna donoszą: **Zapadły tu wyroki sądu wojennego, skazujące szereg Polaków na karę śmierci przez rozstrzelanie, za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.**

„Litauische Rundschau“ donosi, że dużo wyroków śmierci w stosunku do Polaków wykonanych zostało około 24 czerwca. Tylko **nieznaczna liczba Polaków stawianych** przed sądem wojennym **skazana została na więzienie.** A tylko **trzech uniewinniono.**

—•—

Mussolini wygłosi wielką mowę

22 b. m. na wielkiej Radzie faszystów

Rzym. (PAT.) Dnia **22 bm. odbędzie się wielka Rada faszystów,** na której **Mussolini ma wygłosić wielką mowę,** w której odpowie na polemiki prawego skrzydła liberałów.

Co słychać w świecie?

AEROPLANEM NAOKOŁO ŚWIATA.

Londyn. (PAT.). **Lotnicy amerykańscy, odbywający podróż naokoło świata przybyli wczoraj do Paryża,** podejmowani **uroczyście przez władze i lotników.** Amerykanie odjechali do Brougham, skąd prawdopodobnie w końcu przyszłego tygodnia odlecą ponad oceanem do Ameryki.

SIŁY POWSTAŃCÓW W BRAZYLJI SŁABNĄ.

Paryż. (PAT.) Ambasada brazylijska komunikuje, iż **wojska rządowe zajęły bardzo korzystne dla nich pozycje, posiłkując się obecnie artylerją ciężką. Siły powstańców stopniowo słabną.**

ARESZTOWANIE GŁOŚNEGO KOMUNISTY NIEMIECKIEGO W LONDYNIE.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ donosi z **Londynu,** że tamtejsza **policja aresztowała niemieckiego komunistę Ako,** który **bez zezwolenia władz angielskich przebywał w Anglji.**

Ako zeznał, iż **brał udział w październiku roku zeszłego w komunistycznych rozruchach w Hamburgu** i zbiegł z Niemiec, będąc ściganym przez policję niemiecką za posługiwanie się bronią.

POŻAR WIELKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁ. KOŁO WROCŁAWIA.

Wrocław. (PAT.) Wieczorem o godz. 8 wybuchł **olbrzymi pożar w wielkich zakładach przemysłowych firmy Szmoszowa i Ska** w Schmidefeld koło Wrocławia. W krótkim czasie **całe przedsiębiorstwo stało się pastwą płomieni.** Pozostały tylko mury, którym grozi zawalenie się ze względu na uszkodzoną konstrukcję wewnętrzną. **Pożar** wszczął się w lakierni, skąd płomienie przerzuciły się na inne budynki z niebywałą szybkością. Szkody wyrządzone przez pożar **są olbrzymie. Setki robotników pozostało bez pracy.**

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Sejm uchwalił pełnomocnictwa rządowe

Ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu. — Monopol spirytusowy uchwalony

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu w dniu 17 b. m. po przemówieniu sprawozdawcy posła Jaroszyńskiego (Ch D) **przystąpiono do głosowania nad ustawą o monopolu spirytusowym.**

Przyjęto poprawkę, aby **opłaty stemplowe wynosiły 80 groszy od 1 litra 100-proc. spirytusu.**

Co do sposobu rozdziału i wypłacania udziału związków komunalnych obowiązują postanowienia ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Przyjęto nadto poprawkę aby **uniemożliwić utrzymanie zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych osobom, skazanym sądownie za przestępstwa z chęci zysku na kary pozbawienia wolności ponad 3 miesiące oraz defraudacje podatkowe.**

Pozatem przyjęto jeszcze kilka innych poprawek stylistycznych i rezolucję wzywającą rząd, aby współdziałał w użytkowaniu spirytusu do celów przemysłowych dla zapewnienia przemysłowi konkurencji z wyrobami zagranicznemi.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpino do

TRZECIEGO CZYTANIA USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH.

Po krótkiem przemówieniu posła **Karczmarczyka, Putka, Kapelińskiego i Walerona** przystąpiono do głosowania.

Odrzucono wszystkie poprawki, uchwalono natomiast **odjąć rządowi upoważnienie do ustalania prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny,** przy wykładni traktatów pokojowych zawartych w Wersalu i St. Germain. Chodzi głównie o **dobra żywieckie w Małopolsce i kłosakowskie w Poznańskiem.**

CAŁĄ USTAWĘ PRZYJĘTO W TRZECIEM CZYTANIU WRAZ Z KILKOMA REZOLUCJAMI.

Dalsze debaty.

Przyjęto w trzeciem czytaniu bez zmian **ustawę o wyborach komunalnych w dzielnicy pruskiej.**

W imieniu Komisji skarbowej referent pos. **Smoła** omawiał sprawę wniosku posła Putka w sprawie

NARUSZENIA USTAWY O PODATKU MAJĄTKOWYM PRZEZ ZWOLNIENIE MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH I DUCHOWIEŃSTWA OD PŁACENIA TEGO PODATKU

Referent zaznaczył, iż majątek kościelny we wszystkich zresztą dzielnicach wynosi razem 220 hektarów **wartości około 200 miljonów zł.**, a należytości skarbowe z tego tytułu wynoszą około **10 miljonów złotych.** Fakt, iż duchowieństwo pierwsze zaliczki zapłaciło świadczy, iż poczuwa się do obowiązków, ale było to wtedy, gdy zaliczki były darami groszowemi, teraz, gdy zaliczka jest cięższa, duchowieństwo uchyla się. Dlatego większość komisji stanęła na stanowisku iż ustawa o **podatku majątkowym musi być w całej pełni do duchowieństwa zastosowana.**

Pos. **Chaciński** odpiera zarzut posła Smoły jakoby duchowieństwo nie płaciło podatków i przypomina, iż **zwłaszcza na armję polską duchowieństwo łożyło zawsze hojnie.** Następnie stwierdza, iż **duchowieństwo zapłaciło pierwsze zaliczki** natomiast później wynikły wątpliwości prawne, a ministerstwo skarbu zwróciło się do prokuratorji generalnej, które uznało, iż duchowni nie są użytkownikami majątków kościelnych i dlatego nie potrzebują płacić wobec czego wnosi o przejście nad rezolucją Komisji do porządku dziennego.

Pos. **Putek** zauważa, iż duchowni nie są uznani za użytkowników kościelnych w b. Kongresówce, natomiast w Wielkopolsce i Małopolsce prawo uważa ich za użytkowników. Podatek majątkowy i tak nie dotyczył duchownych w b. Kongresówce, ponieważ te objekty są zbyt szczupłe, natomiast w Małopolsce są beneficja większe, nieraz po 1000 morgów.

Pos. **Chełmoński** jest za wnioskiem, aby przejść do porządku dziennego nad tą rezolucją.

Przewodniczący oświadcza, iż wniosku tego nie może poddać pod głosowanie, gdyż jest on nieformalny.

W imiennem głosowaniu **odrzucono 150 głosami przeciw 130 rezolucję Komisji, aby rząd ściągnął podatek** majątkowy od tych użytkowników, którzy użytkują nieruchomości kościelne, przenoszące wartość 3 tysięcy franków.

Przyjęto natomiast rezolucję o obowiązku płacenia podatku majątkowego przez wszystkie majątki i instytucje kościelne z wyjątkiem tych, które są poświęcone bezpośrednio kultowi.

Inną rezolucję, żądającą ściągnięcia podatku wraz z odsetkami odrzucono.

Pos. **Osiecki** referował ustawę o

KARACH ZA ZWŁOKĘ I PROTESTACH ZA ODROCZENIE PODATKÓW BEZPOŚREDNICH I NALEŻYTOŚCI STEMPLOWYCH ORAZ KOSZTACH EGZEKUCJI

Komisja ustaliła wysokość zaległości od podatku gruntowego na 1 proc. miesięcznie a wszystkie inne na 3 proc. miesięcznie. Obecnie po porozumieniu się z premjerem kluby sejmowe wniosły o **podwyższenie stawki z 2 proc. do 4 proc.**

Pos. **Schreiber** oświadcza się za stawką tylko 3 proc., ponadto zgłasza kilka innych poprawek, redukujących stawki procentowe, przewidziane w projekcie ustawy.

Prezydent ministrów **Grabski** oświadcza, iż ustawa ma **ważne znaczenie dla sanacji skarbu mianowicie** dla równowagi budżetowej na każdy miesiąc. W pierwszym między tylko wskutek istnienia tych kar utrzymywano te terminy. Obecna ustawa przedłuża znacznie ulgi w porównaniu ze stanem dotychczasowym, ale **te ulgi muszą mieć granice aby płatnicy nie lekceważyli sobie terminu płacenia podatków. Minimum to wynosi 4 proc.**

Posłowie **Sommerstein** i **Manaczyński** wnoszą do ustawy tej poprawki.

W głosowaniu **przyjęto poprawkę referenta, dotyczącą stawki 4-procentowej.**

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie po sprawozdaniu posła **Zdziechowskiego** przedłożono Izbie

projekt poprawek senatu do ustawy o sądach przemysłowych i kupieckich

Izba przystąpiła do wniosku o **wydanie siedmiu posłów.** Zgodnie z wnioskiem Komisji **Sejm posłów tych nie wydał.**

Co do wniosku o wydanie posła **Lubarskiego (klub ukraiński)** oskarżonego o to, że na wiecu podburzał ludność, **postanowiono sprawę odesłać do Komisji celem zażądania od prokuratorji dodatkowych dokumentów i wyjaśnień.**

Następnie Izba **odrzuciła nagłość dwóch wniosków klubu ukraińskiego** uzasadnionych przez posłów Kozubskiego i Hruckiego.

Następne posiedzenie jutro o godz. 6 po południu.

Nowa fala dywersji bolszewickiej.

W pow. Dubieńskim bandyci powiesili leśniczego i jego żonę.

Warszawa. (Tel. Wł.). Jak donoszą do dzienników warszawskich, w ostatnich dniach **dokonane zostały nowe napady band dywersyjnych** na powiat dubieński Wołyń i inne miejscowości.

W powiecie dubieńskim banda taka

powiesiła leśniczego i jego żonę.

Przeciwko grasującym bandom **zorganizowana została ekspedycja karna, złożona z kilkuset osób.**

Jednak **banda składająca się z 30 ludzi zdążyła częściowo umknąć do Rosji sowieckiej na 11 skradzionych koniach,** częściowo zaś rozproszyła się. Wszyscy jednak umknęli w kierunku granicy sowieckiej. Pozostaje to widocznie **w związku ze znalezionymi niedawno przez komisję polityczną przy aresztowaniach komunistów w Warszawie dokumentami, potwierdzającymi, że po ostatnim rozbiciu przez władze polityczne organizacji komunistycznej ta ostatnia zaczyna odżywać i daje się we znaki, a w środkach,** jak z powyższego wynika, nie przebiera.

WACŁAW FILOCHOWSKI.

Płaszczyk i niedźwiedzie.

Powieść.

53)

Paweł stąpał po hallu spokojnie, miarowo, niczem znudzony podróżny w poczekalni kolejowej na godzinę przed odejściem spóźnionego pociągu.

— Dziwicie się zapewne — dudnił przyciszony bas wspaniałym patosem smutku i dostojeństwa — że jeszcze nie wybuchłem, że przemawiam tak grzecznie i rozsądnie o zdrowie państwa dbam. A przecież tu, w tym pustym domu, postąpić mógłbym z wami tak, jakby mi się tylko spodobało, nigdy jednak spokój, wierzcie mi, tak mi nie smakował, jak teraz właśnie. Panu, panie Ścibor, stawiam zarzut, że za mało dbasz o ukochaną: nie widzisz nawet, jak ona drwoce z zimna. Bo to napewno chłód tak panią wstrząsa?

Krysta miała wrażenie, że za plecami jej ziemia się rozwarła i z rozpadliny śmierć odzywa się niechybna. Trwoga wzmogła się jeszcze, gdy wielka ręka z ramion Ludwika purpurową zerwała tkaninę, a głos widma sykliwy się stał i charczący.

Ścibor zerwał się z miejsca i uskoczył w bok, dziewczynę pozostawiając przed fotelem, na klęczkach, z przymrużonemi oczyma.

— „Teraz Paweł musi być bardzo blady“ — formułowało się ciche, nie pozbawione ciekawości przypuszczenie.

Słyszący głos tuż nad jej głową się zatrząsł.

— To pani sądziła, że pomiędzy mną a tym młokosem jakaś tam walka się toczy? Spójrz teraz w jego stronę: jaką bladością świeci ta skarykaturowana parodja człowieka!

Po tym wybuchu uspokoił się nagle. Powiewając fałdami szerokiego palta, chodził poważny, zamyślony i brzydki. Żałośnie się skarżył na jakąś klęskę w kraju poniesioną, o której już w Chrystjanji się dowiedział, to znowu groził komuś, tłómaczył się z upadku, aż stanął przy oknie i po kilku gestach znieruchomiał.

Zaznała wreszcie Krysta smaku rozkoszy, zaprawianej wielką grozą. Niechby nawet najgroźniejszą, w jej, Krysty, życie godzącą, byle jeszcze nie pierzchał ten do szaleństwa słodki dreszcz wyobraźni. Choć Krysta tutaj na kolanach bezbronna i struchlała, choć niby bierny świadek epilogu nieoczekiwanego, pokutnica klątwą obarczona, hańbą pomazana, ale hańby tej i grozy, grozy położenia na żadne dostojeństwa nie zmieni. Na szczycie bowiem akcji, jak na złotym tronie, ona, Krysta, się rozsiadła, ona, cel boju i kość zwady szaleńca z tym białym!

Racięski podniósł szkarłatną tkaninę i na ramiona ją sobie zarzucił. Wyglądał niesamowicie — wizja w czapie skórzanej, w szerokiem okryciu londyńskiem, i ten z pleców zwisający purpurowy żagiel! Postać z domowej, na poczekaniu ku zabawie dzieci zaimprowizowanej maskarady.

— Oh, ta wyspa, ta wyspa — szeptał, głowę, gdyby z ciężarem bólu nie do zniesienia, w tył odrzuciwszy. — Krew musiała mi zalać mózg, moja skwarna krew z tajemnicą mocy!

Zdjął ze ściany oszczep i długo go oglądał.

— Tak, tak... Zgubiło mnie zdrowie. Nie, ono mię wyzwoliło. I broń, mój, widzicie, oręż, do ręki wetknęło królowi.

Podniósł w górę oszczep — i oto groteskowość stroju pierzchła w tym ruchu. Z rozpostartemi ramionami stał ciężki, niby zły sen u wezgłowia chorego. Przerażający, nieobliczalny...

— Jakto? — zdziwił się porywczo. — Jakto? pani powiedziała teraz „nie“? „Już twoją żoną nie zostanę“. I ten, jak echo powtórzył za sobą: „nie“?

— Ja nic nie mówiłem, proszę pana — pośpiesznie zapewniał Ścibor. — I pani również takich zapewnień nie dawała. Halucynacja słuchowa.

Wsparty na drzewcu, stanął szaleniec przy jeńcach swoich.

— Czemu ja nie umiem znaleść takiego słowa, któreby mi twoje otworzyło ramiona, jak słowo twego kochanka? Jak ty ją nazwałeś, panie Ścibor? Ale żeś jej ramiona otwarł lekkomyślnie, więc musisz zginąć...

Ludwik jeszcze o jeden krok się cofnął, a Paweł opadł na fotel i, wciąż wsparty na oszczepie, głowę w ramiona ukrył.

— Smutek wzbiera we mnie. Tak smutni musieli chyba być dawni władcy, gdy noc jesienna snem ich nie darzyła. Chodź tu do mnie, dziewczyno, i przy mnie klęknij.

Bez szemrania spełniła rozkaz. (C. d. n.).

Ze stolicy Polski.

CHOROBA MINISTRA SIKORSKIEGO. Minister Sikorski poddał się wczoraj operacji przepukliny, nabytej w czasie służby na froncie. Operacja udała się. Rekonwalescencja potrwa około 2 tygodni. Minister Sikorski pozostaje w szpitalu Ujazdowskim. Zastępuje go szef sztabu gen. Stanisław Haller.

O ZNIŻKĘ CEN NA KSIĄŻKI. W Min. przemysłu i handlu toczą się rokowania z przedstawicielami księgarzy-wydawców oraz t. zw. księgarzy sortymentowych w sprawie zniesienia pobieranego dotychczas przy sprzedaży książek dodatku drożyźnianego. Chodzi o to, że wydawcy pobierający oprócz 20 proc. dodatku do cen zasadniczych — na podstawie wskaźnika drożyźnianego komisji statystycznej — nie wyczerpują drożyzny książki, bowiem t. zw. księgarze sortymentowi dotąd dodawali 10 proc. pod pozorem zmienionej nazwy dodatku. Min. przemysłu i handlu zmierza do całkowitego zniesienia niczem nieusprawiedliwionej ceny książek, przynajmniej do chwili, kiedy dodatek drożyźniany wogóle jest zniesiony.

WIZYTY URZĘDOWE U WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH. Komendant okręgu warszawskiego P. P. zarządził, aby wszyscy funkcjonarjusze policyjni, zajmujący wyższe stanowiska, jak np. kierownicy komisarjatów miejskich, obowiązani są w interesie służby znać osobiście przedstawicieli władz, jak to: władz administracyjnych i sprawiedliwości; w tym celu jako forma oficjalnego poznania przedstawicieli wymienionych władz, którym organy policyjne dyspozycyjnie podlegają, obowiązuje wizyta urzędowa.

NIESNASKI W ŁONIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. Na odbytej konferencji robotników — nafciarze, częściowo zorganizowani w związku metalowców oświadczyli, że nie odpowiada im polityka głównego zarządu związku metalowców i że może to doprowadzić do oderwania się nafciarzy od klasowych związków. Chodzi tu o sprawę 8-godzinnego dnia roboczego. Pod wpływem ciężkiej sytuacji w przemyśle, robotnicy naftowi skłonni są podobno do ustępstw na rzecz przemysłowców, domagających się przedłużenia dnia roboczego.

ARESZTOWANIA FAŁSZERZY DOLARÓW W WARSZAWIE. Dzienniki warszawskie donoszą, że w ostatnich czasach ukazały się w Warszawie fałszywe 20- i 100-dolarówki. Policja warszawska po dłuższych obserwacjach wpadła na tropy fałszerzy i dokonała szeregu aresztowań.

STRAJK KUCHARZY W WARSZAWIE. Na ostatnim posiedzeniu członków stow. restauratorów postanowiono odrzucić nowe żądania kucharzy i trzymać się dotychczasowych warunków płacy, motywując to ogólną tendencją zniżkową w całym kraju i związanego z tem żądania władz administracyjnych obniżenia ceny potraw. Płace dotychczasowe wynosiły w zakładach I klasy — 62 zł., II klasy — o 25 proc. mniej, tygodniowo. Przed wojną zaś — według relacji stowarzyszenia restauratorów — kucharze zarabiali przeciętnie 40 rubli, a więc z uwzględnieniem drożyzny do czasów przedwojennych (30 proc.) powinniby zarabiać 60 rubli, czyli 160 zł. miesięcznie, podczas gdy obecnie zarabiają po 268 zł. miesięcznie. Kucharze nie ustępują ze swej strony i strajk trwa nadal.

WICHRZENIA METALOWCÓW. W Warszawie odbyło się zebranie koła metalowców, na którem omawiano sprawy stosunków ekonomicznych w kraju i zagranicą, oraz poddano ostrej krytyce działalność P. P. S. Powodzenia jednak zebranie to nie miało, gdyż zebrało się zaledwie około 10 komunizujących członków. W nadchodzącą niedzielę niezależni socjaliści zamierzają urządzić wiec pod nazwą „zamach burżuazji na zdobycze proletarjatu".

WIECE ROBOTNICZE. W Warszawie odbył się wiec robotników elektrowni z udziałem około 300 osób. Omawiana była sprawa stworzenia bloku ze Zw. Robotn. Inst. Użyteczn. pub. oraz sprawa zapowiadającego się, zdaniem zebranych, powszechnego strajku. Postanowiono strajk powszechny popierać. Również odbył się wiec w fabryce Warsz. Sp. Akc. „Budowy Parowozów", zwołany przez miejscowych delegatów. Omawiano tam wyłącznie sprawy strajku powszechnego. Przy tej sposobności rozdawano odezwy komunistyczne.

Z ziemic Polski.

POMOC DLA BEZROBOTNYCH NA G. ŚLĄSKU. W związku z zatargiem między przemysłowcami a robotnikami na Górnym Śląsku rząd przedsięwziął energiczne środki celem złagodzenia następstw bezrobocia.

Do dyspozycji Min. pracy i opieki społ. na pomoc dla bezrobotnych na Górnym Śląsku wyasygnowano 1.750.000 zł. Dotąd wypłacono gminom na Górn. Śląsku 585.000 zł. na wypłatę zapomóg bezrobotnym i na roboty prowadzone przez gminy w celu zatrudnienia pozbawionych pracy. Województwo uruchomiło kredyty ze swego budżetu na budowę dróg i domków robotniczych.

Wszystkie gminy, które mają bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie pośrednictwa pracy otrzymały już za pośrednictwem Starostów potrzebne kredyty, dla kilku gmin otwarcie kredytów jest w toku. Województwu Śląskiemu zabezpieczono wystarczające sumy na wypłatę zapomóg w razie dalszego trwania bezrobocia.

PODŁOŻEM CIĘŻKIEJ SYTUACJI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W BIAŁYMSTOKU jest w dalszym ciągu kryzys gotówkowy i trudności eksportowe wobec wysokich kosztów robocizny i braku rynków zbytu. W fabrykach są duże zapasy towarów, na które brak odbiorców. Kilka fabryk należących do związku fabrykantów przemysłu włókienniczego obwodu białostockiego otrzymało zamówienia wojskowe. O ile nie nadejdą nowe obstalunki wojskowe, fabryki te będą zmuszone przerwać pracę. Chwila obecna dla eksportu towarów jest nieodpowiednia wobec wysokiej konkurencji ze strony Włochów i Czechów. Pozatem główne rynki eksportowe dla tutejszego przemysłu włókienniczego znane już oddawna urobione — rynki rosyjskie — są zamknięte. Na eksport pracują tylko fabryki kołder i pluszu, wywożąc towar do Chin i Japonji. Wskutek braku gotówki fabryki niekiedy zmuszone są opuszczać od cen fabrycznych prawie o 30 proc. Robotnicy otrzymują zapłatę częściowo w gotówce częściowo w towarze.

MASOWY EXODUS Z GDAŃSKA Z POWODU DROŻYZNY I ZASTOJU W INTERESACH. „Gazeta Gdańska" donosi: W ostatnich czasach zaczęto Gdańsk masowo opuszczać wskutek zastoju w interesach i panoszącej się drożyzny. Wyjeżdżają nietylko obywatele polscy ale również i obywatele innych państw o silnej walucie. Sprawiło to, że w chwili obecnej jest wiele wolnych pokojów umeblowanych do wynajęcia. Mimo to właściciele pokojów nie obniżyli cen i żądają za pokój umeblowany po 100 guldenów i wyżej, co nie stoi w żadnej proporcji z zarobkami płaconemi przez instytucje gdańskie.

ZARZĄD MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU ukonstytuował się i podzielił czynności w następujący sposób: prezes dr. Franciszek Kubacz, wiceprezes Teofil Kuhn, sekretarz inż. German, skarbnik Leon Mąkowski, członek zarządu Feliks Zienkowski.

ZNANY PACYFISTA NIEMIECKI W GDAŃSKU. W dniu 2-go sierpnia b. r. przybywa do Gdańska na zaproszenie Ligi Praw Człowieka znany pacyfista niemiecki prof. Quidde. Jak wiadomo, prof. Quidde został niedawno zwolniony z więzienia, w którem trzymany był przez władze bawarskie za swoje poglądy pacyfistyczne. Prof. Quidde wygłosi odczyt podczas obchodu na cześć poległych żołnierzy w wojnie światowej.

Listy z kraju.

Kupiectwo o nowym projekcie ustawy przemysłowej

Oddział Kongregacji kupieckiej w Tarnowie.

Tarnów 16 lipca.

Przed kilku dniami odbyło się tu **posiedzenie wydziału Kongregacji Kupieckiej, na którem dano wyraz opinji tut. sfer kupieckich na projekt ustawy przemysłowej.**

Przygotowana przez Rząd ustawa przemysłowa, która niebawem jako przedłożenie rządowe ma wpłynąć do Sejmu, **godzi wprost w istnienie dzisiaj i tak już nadwerężonego stanu kupieckiego.**

Mianowicie projekt ustawy **dozwala każdemu prowadzenie handlu za prostem tylko uwiadomieniem władz o otwarciu interesu**, a kilkanaście artukułów poświęca projektodawca ustawy handlowi okrężnemu, nie wspominając ani słowem o handlu stałym. Odnosi się takie wrażenie, że **sklepy wedle tej ustawy mają zniknąć z powierzchni ziemi, a w ich miejsce zapełnią ulice, i bramy domów domokrążcy**, którzy do łóżek obywateli będą dostarczać wszystkiego, czego tylko konsument w danej chwili zapragnie.

Pytamy się, po co Rząd tworzy nowe szkoły handlowe i kupieckie? Skoro handel może prowadzić każdy bez najmniejszego uzdolnienia do handlu drobiazgowego do handlu hurtownego i zamorskiego, poco się poświęcać studjom handlowym. Czy nie lepiej odrazu młode siły poświęcić robieniu interesów? Czy nie szkoda tracić czasu i pieniędzy na kosztowną naukę w szkołach handlowych, skoro byle kto może wziąć kosz przed siebie (wedle projektu ustawy przemysłowej z tabliczką firmową i dowodem osobistym z fotografją w kieszeni) i wędrować od domu do domu, oszukując ludzi i roznosząc zarazki rozmaitych chorób.

Pytamy się dalej, **kto będzie płacić podatek sumienniej, czy kupiec stały, który prowadzi księgi handlowe, czy domokrążca?** Kto daje lepszy towar, czy kupiec stały, któremu zależy na dobrej firmie, czy też domokrążca, który dziś jest tu, a za chwilę w innym domu, a za dzień w innym mieście a nawet w innej połaci kraju, bo ustawa zezwala „krążyć" po całej Rzeczypospolitej. Domokrążca sprzedaje za gotówkę, podczas, gdy kupiec operuje środkami kredytowemi, jak weksle, czeki, przez co wzmaga bezgotówkowy sposób zapłaty, tak przez politykę handlową państwa zalecany.

Kupiec inteligentny i fachowy sprzedaje tanio, bo prowadzi handel umiejętnie. Wysoko postawiony stan kupiecki przynosi chlubę państwu, wzbudza zaufanie zagranicą. Kupiec inteligentny wypełni lukę między szkołą powszechną a szkołą średnią i wyższą. Doskonale to rozumieją Poznańczycy. Tam porozumienie jest łatwiejsze w społeczeństwie, bo pomiędzy tymi, co ukończyli szkołę powszechną, a tymi, co zdali maturę gimnazjalną lub ukończyli uniwersytet wsunięty jest stan kupiecki z ukończonemi dwoma klasami wydziałowemi i kilkoma klasami szkoły handlowej. Kupiec inteligentny i fachowy potrafi pogodzić względy kosmopolityczne z patrjotycznemi, częściej na korzyść swojskiego przemysłu, swojskiej wytwórczości.

W interesie więc swoim, społeczeństwa i Państwa **postanowił tut. Oddział Kongregacji Kupieckiej wnieść do projektowanej ustawy przemysłowej za pośrednictwem krakowskiej Kongregacji i Izby handlowej i przemysłowej u właściwych czynników poprawki następujące:**

1) **Do prowadzenia handlu wymaga się uzdolnienia, na wzór uzdolnienia do prowadzenia rzemiosła, i pewnego określonego cenzusu wykształcenia ogólnego i zawodowego.**
2) **Należy handel okrężny ograniczyć do straganiarzy na targach, jarmarkach i odpustach wykupujących dziś patenty 4-tej kategorji.**
3) **Zamieścić w ustawie prawa i obowiązki uczniów i pomocników handlowych.**

Zaś pod adresem tak świetnie rozwijającego się szkolnictwa handlowego skierowujemy apel, **aby do projektu ustawy dorzuciło swoje myśli, aby szalę zwycięstwa przechylić dla dobra handlu, stanu kupieckiego i szkolnictwa handlowego.**

Sprawę referował p. Szadziński, przewodniczył p. Nowak wespół z prof. szkoły handlowej p. Kamińskim, a obecni dostarczyli do uchwał cennych swych uwag.

Rzeczy ciekawe

WARTOŚĆ PIENIĘŻNA UŚMIECHU PIĘKNEJ KOBIETY.

Kilka dni temu jeden ze sądów paryskich wydał wyrok w sprawie niełatwej do rozstrzygnięcia a mianowicie orzekł, **ile jest wart uśmiech pięknej kobiety**, na podstawie skargi, wniesionej przez tancerkę **Dianę di Belli** przeciw handlarzowi brylantami niejakiemu **Chekir Hobaica.**

Handlarz ten w jesieni ubiegłego roku zaprosił tancerkę na przejażdżkę samochodem, którym sam kierował. Skutkiem nieudolnego kierownictwa samochód handlarza brylantów zderzył się z innym samochodem a panna Diana di Belli poniosła w tej katastrofie tak ciężkie uszkodzenia, że przeleżała dwa miesiące w szpitalu. Nie skarżyła ona jednak o to handlarza, lecz o to, że **straciła możność uśmiechania się**, odniósłszy w zderzeniu się samochodów rankę na wardze górnej, po której została blizna.

W imieniu skarżącej przemawiało aż trzech adwokatów, między którymi był senator Gandey. Trybunał przyznał skarżącej **kwotę 20.000 franków odszkodowania**, które ma jej wypłacić za niemożność uśmiechania się, spowodowaną z jego winy, Chekir Hobaica, niezręczny kierownik samochodu.

Tak więc uśmiech młodej, ładnej kobiety wart jest we Francji powyższą skromną kwotę.

Rozwiązać Radę m. Krakowa

W dniu wczorajszym kluby PSL., ZLN. i Ch. D. zgłosiły na plenum Izby następujący **wniosek nagły w sprawie rozwiązania Rady m. i prezydjum stołecznego miasta Krakowa i wprowadzenia w urzędowanie komisarza rządowego dla tegoż miasta wraz z Radą przyboczną.**

Ważniejsze ustępy wniosku brzmią następująco:

Skutkiem śmierci śp. Jana Kantego Federowicza, prezydenta stoł. m. Krakowa, Rada miejska stoł. m. Krakowa winna przystąpić do wyboru nowego prezydenta w myśl postanowień statutu stoł. m. Krakowa, z 1901 r.

Do przeprowadzenia powyższych wyborów Rada m. Krakowa nie powinna jednakże przystąpić z nast. zasadniczych powodów:

Pewna część jej członków wybrana została w czasie wyborów kurjalnych, przeprowadzonych w r. 1911 względnie 1914, pozostała zaś część podjęła te funkcje radzieckie na zasadzie powierzenia im tychże funkcyj przez państwowe władze administracyjne w drodze porozumienia z pewnemi stronnictwami politycznemi.

W skład Rady m. Krakowa nie weszli natomiast ci z kandydatów na radców miejskich, którzy przy wyborach w r. 1911 i 1914 uzyskali największą liczbę głosów po członkach do Rady wybranych i którzy tem samem z mocy samej ustawy w skład Rady miejskiej wejść byli powinni na wypadek jej uzupełnienia.

Wskutek powyższego stanu rzeczy **obecny skład Rady miasta Krakowa nie odpowiada ani jego statutowi, ani też zmienionym gospodarczym, społecznym i politycznym stosunkom miasta Krakowa.**

Wobec powyższego wnosimy: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm wzywa rząd do natychmiastowego rozwiązania Rady miejskiej i Prezydjum miasta Krakowa i do mianowania tymczasowego komisarza rządowego dla m. Krakowa. oraz jego Rady przybocznej na czas przejściowy, aż do chwili uchwalenia przez ciała prawodawcze ustawy o samorządzie miejskim.

Jak wykonano wyrok śmierci
na sprawcach zamachu na Lwów.

Lwów, 18 lipca.

Telegraficzna prośbą do Prezydenta Rzpltej o ułaskawienie skazanych na śmierć przez rozstrzelanie sprawców projektowanego zamachu skutku nie odniosła. **Prezydent odmówił ułaskawienia.**

Obu skazanych przewieziono w karetce do więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej, gdzie ich umieszczono w oddzielnych celach. **Ulica Kaźmierzowska zalała była podnieconym tłumem,** komentującym szczegóły zamachu, wyroku i bliskiego jego wykonania. **Głosów współczucia wcale nie słyszano.**

Obaj skazani **odmówili z początku spowiedzi.** Jednak po długich namowach spowiednika **w miarę, jak zbliżała się godzina egzekucji, okazali obaj skruchę i wyspowiadali się.** Serdecznie pożegnał się z żoną i dziećmi Dietrich.

Wyrok **skazywał Dietricha i Sołoneńkę na śmierć przez powieszenie,** jednakże **w braku kata zamieniono karę na rozstrzelanie.**

Na ponurem podwórzu gmachu więziennego, zgromadziła się garstka osób dopuszczonych do egzekucji. Wyprowadzono skazanych.

Przewodniczący trybunału **przy grobowem milczeniu obecnych odczytał drżącym głosem wyrok** i zaznaczył, że Prezydent Rzpltej odrzucił prośbę o ułaskawienie.

W tej chwili dał się słyszeć za murami więziennymi mrożący krew w żyłach płacz żony i dzieci Dietricha.

Pierwszy wyprowadzony został Dietrich. **Zrezygnowanym krokiem podszedł pod mur, ukląkł, odmówił ostatni pacierz, pocałował podany przez kapłana krzyż, poczem stanął prosto pod murem.**

Dozorca więzienny chciał mu **oczy zawiązać, — nie dopuścił.**

Na dany przez oficera znak, oddział złożony z S żołnierzy dał salwę. **Dietrich padł odrazu.** Dozorcy więzienni złożyli zwłoki do przygotowanej trumny.

Wyprowadzono **Sołoneńkę.** Ten **postępował krokiem chwiejnym, tocząc wokół błędnym wzrokiem. Odmówił** również **modlitwę, ucałował krzyż. Oczu zawiązywać nie pozwolił.**

Padła salwa i skazaniec upadł, lecz **dawał jeszcze znaki życia. Dobito go wystrzałem z rewolweru.**

Ręka sprawiedliwości dosięgła wykonawców straszliwych zamiarów. Właściwi sprawcy, inicjatorzy potwornych zamysłów siedzą sobie spokojnie daleko i w szatański sposób podsuwać będą dalej innym judaszowe srebrniki.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Kuglarz“.

Niedziela popoł.: „Nauczycielka“ — wieczorem: „Eros i Psyche“. (Ostatnie przedstawienie dramatu).

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Czerwony młyn“.

Niedziela popoł.: „Głupi Jakób“ — wieczorem: „Czerwony młyn“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Królowa Moulin Rouge“, dramat w 7 akt.

Reduta: „Spółka bez ogr. odpowiedzialności“; zaś o godzinie 9 wieczór program naukowy: **„Choroby weneryczne“** z prelekcją lekarza specjalisty.

Sztuka: „Huragan“, sensacyjny dramat w 8 aktach.

Uciecha: „Ponad życiem“, dramat.

Wanda: „Symfonja śmierci“, dramat w 6 aktach.

Warszawa: „Piekielny karnawał“.

Zachęta: „Walka o testament“. (Charry Pell).

WOJEWODA KOWALIKOWSKI W POWIECIE ŻYWIECKIM. W dniu 17 bm. wojewoda krakowski w towarzystwie naczelnika Wydziału rolniczego dra Szymusika i storosty w Żywcu Starosolskiego zwiedził gminy powiatu żywieckiego, dotknięte tegoroczną klęską elementarną i przyznał poszkodowanym gminom pożyczkę w kwocie 28.000 złotych.

UCZCZENIE PAMIĘCI DRA JORDANA PRZEZ MŁODZIEŻ. Dnia 15 bm. w dniu imienia Henryka odbyła się cicha i skromna uroczystość ku czci założyciela parku śp. dra Jordana. Młodzież uczęszczająca na zabawy do parku, zszeregowana udała się z olbrzymim wieńcem upleconym z kwiatów i liści rosnących drzew w parku pod pomnik. gdzie po stosownem przemówieniu kierownika parku p. Holoubka oraz odśpiewaniu przez zebraną młodzież roty Konopnickiej, złożono wieniec na pomniku Twórcy parku, poczem nastąpiły zawody młodzieży tak męskiej, jak i żeńskiej w skoku w wyż, mocowaniu liną, biegu na 60 m., rzucie piłką w dal i biegu rozstawnym na około parku. Po odbytych zawodach wręczono zwycięzcom w zawodach kosztowne upominki w postaci przyborów szkolnych oraz przyborów do gier i zabaw. Całemu obchodowi przypatrywała się licznie zebrana publiczność i przygodne wycieczki zamiejscowe.

Nadmienić należy, że coraz więcej młodzieży garnie się do zabaw w parku, szkoda tylko, że Zarząd miasta ten piękny przybytek przyrody pozostawia bez jakiegokolwiek dozoru policyjnego oraz niedba o utrzymanie porządku samego parku, który powinien być chlubą nie tylko miasta, ale całego kraju. Ogrodzenie parku i zamknięcie go ze wszystkich stron jest nieodzownie konieczne i pilne.

NAJWIĘKSZE ZBLIŻENIE SIĘ MARSA DO ZIEMI. Ziemia znajduje się w czasie od połowy lipca do połowy sierpnia w najbliższej odległości od Marsa. Jest on wprawdzie jeszcze od ziemi 150 razy więcej oddalony od księżyca, mimo to jestto najmniejsza odległość, jaka nas może dzielić od tej planety. Obecni mieszkańcy kuli ziemskiej nie byli nigdy dotad równie zbliżeni do Marsa i zbliżenia takiego w przyszłości już przeważnie nie dożyją, gdyż nastąpi ono dopiero w r. 2003.

SMUTNA ROCZNICA POŻARU KRAKOWA przypadła w dniu wczorajszym. Przez kilka dni gorzał Kraków tak silnie, że trudno było mienie uratować a wiatr dął z taką siłą, że rzeczy pogorzelców, wyniesione na rynek i place, zajmowały się od żagwi, podających z gontianych dachów. Zgorzały wówczas cenne rzeczy: w pierwszym rzędzie bibljoteka ks. Dominikanów, zawierająca liczne dokumenty i rękopisy z epoki średniowiecza (zupełnie nie wyzyskane), zbiory biskupie i ks. Franciszkanów. Z drukarni D. E. Friedleina przy ul. Szerokiej na parterze płynęły strugi ołowiu na ulicę. Z całej tej zgrozy pozostały zapiski kilku autorów, rysunki Balickiego w „Smutnej pamiątce pożaru“ i kilka obrazów oraz napis na tablicy marmurowej domu Nr. 17 w Rynku głównym, który opiewa: „Dnia 18 lipca 1850 r. o godz. 1-ej z południa powstał ogień w Młynach Rządowych przy ul. Krupniczej, które w większej połowie zniszczywszy, mocą wiatru przeniósł się na ul. Gołębią, z niesłychaną szybkością ogarnął ul. Gołębią, Wiślną, Bracką, Franciszkańską, Szeroką, Stolarską, św. Józefa od strony południowej, Grodzką po obu stronach w długości od ul. św. Józefa do Rynku głównego, Mały Rynek od strony południowej, wreszcie Rynek główny od strony południowo-wschodniej. — Tym sposobem zgorzało 163 Nrów, między któremi: Pałac Biskupa krakowskiego, cztery kościoły jako to: św. Norberta, Franciszkanów, Dominikanów, Bernardynek, czyli św. Józefa. 3 ostatnie wraz z klasztorami do nich należącymi. Ku pamięci o tak okropnej klęsce, ku uczczeniu tych wszystkich dobroczyńców, którzy z darami swojemi pospieszyli hojnie i skwapliwie już to dla niesienia pomocy nieszczęśliwym pogorzelcom, pozbawionych wszelkich zasobów, już to dla zniszczonych świątyń Pańskich i Domów, napis ten w ścianie tego gmachu również pożarowi uległego, na nowo odbudowanej, położonym został 1853 r.“.

EPIDEMJE W KRAKOWIE mimo skwarnego dosyć lata wygasają. W ciągu bowiem drugiej połowy czerwca i pierwszej lipca zanotowano jedynie 11 wypadków tyfusu brzusznego, 17 wypadków czerwonki i 14 wypadków szkarlatyny.

Z TARGU. Targ wczorajszy był ożywiony i odznaczał się dużym dowozem. Ceny produktów od trzech tygodni wykazują nieznaczne wahania.

TAJEMNICZY TRUP. Posterunek P. P. w Mogile doniósł, że dnia 16 bm. wyłowione zostały zwłoki kobiety z Wisły, lat około 26, ubranej jedynie w koszulę ze śladami okaleczeń na plecach i głowie. Identyczności i przyczyny śmierci stwierdzić nie zdołano. Zwłoki pochowano na cmentarzu w Mogile.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Zofja Hajduga, kobieta lekkich obyczajów, doprowadzona wczoraj do aresztów za obrazę posterunkowego w służbie, usiłowała się otruć lizolem na podwórzu E. U. Ś. przy ul. Kanoniczej. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza.

POMYSŁOWY ZŁODZIEJ. Olga Walecka, zam. przy ul. Groble doniosła wczoraj, iż w mieszkaniu jej zjawił się jakiś nieznany jej mężczyzna i począł jej opowiadać o jakimś spadku rodzinnym. Po wyjściu tego mężczyzny W. zauważyła brak zegarka złotego.

EKSPLOZJA PRIMUSA. Wczoraj rano interwenjowało pogotowie ratunkowe na ul. Zamkowej 3 na Dębnikach, gdzie pani B. odniosła ciężkie poparzenia skutkiem eksplozji primusa. Również poparzenia odnieśli mąż p. B. i służąca, którzy chcieli ją ratować.

ODROCZENIE TERMINU WYMIANY MARKOWYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH. Obwieszczeniem z dnia 9 lipca 1924, zmieniło ministerstwo skarbu ogłoszone w Dz. urzędowym ministerstwa skarbu Nr. 19 poz. 427 i w Monitorze Polskim z dnia 27 czerwca 1924 Nr. 145, obwieszczenie ministra skarbu z 24 czerwca 1924 w przedmiocie wycofania z obiegu znaczków stemplowych, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej w tym kierunku, iż termin wymiany znaków wartościowych wycofanych z obiegu rozpoczyna się dopiero dnia 1 sierpnia br., kończy się zaś dnia 30 września br. oraz, iż celem wymiany wspomnianych znaków zgłaszać się należy do Kasy skarbowej z podaniem, w którem wyszczególnić należy ilość, rodzaj, oraz wartość załączonych w celu wymiany znaków wartościowych. Podania nie zawierające tych danych, jak również przesłane pocztą, nie będą uwzględniane, Kasy skarbowe bowiem będą dokonywały wymiany natychmiast do rąk zgłaszającego się.

SZLAKIEM ZBRODNI. W ostatnim miesiącu zanotowano i wykryto 5 przestępstw urzędowych, 1 wypadek szpiegostwa, 48 wypadków dezercji, 11 wypadków przemytnictwa, 117 włóczęgostwa, 3 fałszerstwa artykułów spożywczych, 1 rabunek, 2 zabójstwa, 18 wypadków dzieciobójstwa (wszystkie wykryto), 11 przestępstw na tle seksualnem, 7 kradzieży kolejowych, 59 kradzieży kieszonkowych, 871 kradzieży, 176 wypadków oszustwa, 32 wypadków sprzeniewierzeń, 206 wypadków paskarstwa, 1 potajemnego gorzelnictwa, 18 wypadków zaginięcia osób. 1548 opilstwa i różnych innych 6240 wypadków.

DWA POŻARY. Wczoraj popołudniu zapaliły się sadze w kominie przy ul. Grabowskiego 7. — W Bronowicach Małych wybuchł groźny pożar. Spłonęła stodoła Stanisława Wójcika. Ze względu na sąsiednie zabudowania była obawa przerzucenia się ognia. Po dwóch godzinach straż pożarna ogień zlokalizowała. Strata znaczna. Przyczyna pożaru niewiadoma.

(KO) **ZABITY OD PIORUNA.** Wczoraj popołudniu podczas burzy został zabity piorunem na Czerwonym Prądniku koło szpitala epidemicznego wieśniak, niewiadomego nazwiska.

APEL DO SOKOŁÓW DZIELNICY KRAKOWSKIEJ. Z Sokoła otrzymujemy następujący komunikat: W niedzielę 3 sierpnia br. odbędzie się w Katowicach I. Zlot Sokolstwa dzielnicy górnośląskiej z udziałem innych dzielnic z całej Rzeczypospolitej. Wzywamy członków Sokoła krakowskiego do licznego udziału w tem złocie, na który wezwano wszystkie Gniazda z dzielnicy krakowskiej. Uczestnictwo zgłosić należy osobiście w kancelarji Sokoła w godzinach między 7 a 8 wieczorem aż do dnia 25 lipca br. — Po tem terminie zgłoszeń nie będzie się uwzględniało. Przewidziana jest również zniżka kolejowa na przejazd do Katowic i z powrotem.

OFERTA DLA PP. STOLARZY. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jag. poszukuje 67 sztuk okien i 64 sztuk drzwi. Oferty należy składać do 20 bm. w kancelarji Tow. Wzaj. Pomocy, Jabłonowskich 10 Kraków, od 2 do 4 popoł. Tamże bliższe szczegóły.

Ludożercy w Nowej Gwinei

Jeden z podróżników niemieckich, dr. **Detzner,** wygłosił ubiegłego tygodnia w berlińskiem Seminarjum dla języków orjentalnych **odczyt o Nowej Gwinei,** którą badał w ciągu 4 i pół lat, zostawszy zaskoczonym przez wojnę światową w chwili, gdy wylądował na tej wyspie dla jej zbadania.

Zdaniem podróżnika niemieckiego, jest N. Gwinea, największa po Grenlandji wyspa na kuli ziemskiej, daleko mniej znaną dotąd, niż np. okolice podbiegunowe. O ile udało mu się stwierdzić na miejscu, **prawie wszyscy jej mieszkańcy oddają się ludożerstwu.** Smutny ten fakt przypisać należy nietyle ich dzikości, lub głodowi mięsa ludzkiego, ile zabobonom.

Dr. Detzner twierdzi na podstawie swych kilkoletnich badań, że rocznie pada ofiarą kanibalizmu około 17 proc. ludności wyspy. Pojedyncze szczepy, na których mnóstwo dzieli się ludność miejscowa, żyją w nieustannej walce między sobą a zwycięstwo jednego szczepu kończy się wytępieniem doszczętnem drugiego. Oszczędzanem bywa tylko życie młodych dziewcząt.

Przy intensywnem odżywianiu się mięsem ludzkiem stan zdrowia mieszkańców N. Gwinei jest jednak wyborny a choroby nagminne nie występują tam wcale.

Tragedja polskiej artystki

Z najgłębszej miłości dokonała zabójstwa.

Warszawa, 18 lipca.

Przyniesiona przez telegramy wiadomość o strasznej tragedji, jaka się rozegrała w szpitalu paryskim, wywarła wstrząsające wrażenie w Warszawie. Nietylko **świat literacki i artystyczny, ale i najszersze koła inteligencji stołecznej,** wśród której

obie postacie posępnego dramatu cieszyły się sympatją i uznaniem,

odczuły głęboko ten krwawy rozrachunek z życiem dokonany przez polskie dzieci sztuki na dalekiej obczyźnie.

W Hospice Paul Brousse przy Avenue des Ecoles pod opieką paryskich lekarzy szukał 38-letni literat i powieściopisarz z Warszawy Jan Żyznowski, **wyzwolenia z dławiącej matni, jaka na organizm, pełen sił i radości twórczej ,zarzuciła od lat szeregu nieubłagana choroba.**

Ratował się przed żelaznym uściskiem śmierci całym wysiłkiem swych pędów żywotnych. Ogólnie stwierdzono, że **autora „Kamieni ugornych“ pożera z dnia na dzień jad tuberkulozy. Od pracy spieszył do szpitala, gdzie**

poddawał się kolejno jednej operacji po drugiej

po to chyba tylko, by wycieńczony i przepojony wmożoną beznadziejnością, zasiąść na chwilę jak cień przy umiłowanym warsztacie twórczej pracy.

Na każdym kroku zarówno przy przepojonych cierpieniem zapasach z zdradliwą chorobą, jak i we wszystkich załamaniach psychicznych

wierną, nieustępliwą, nieugiętą towarzyszką, podporą, zachętą, otuchą i nadzieją

była mu żona jego, wybitna artystka Teatru Polskiego — dwudziestokilkoletnia, **Stanisława Umińska.**

Oblicze młodziutkiej artystki, zaprószone wdziękiem niesamowitego smętku promieniało wiośnianą radością na widok ukochanego Janka. Wszyscy widzieli **jak bardzo, jak niezachwianie kochali się ci dwoje, ta bujająca w obłokach marzenia artystycznego para służebników piękna.**

Ostatnie miesiące stały się już jednem pasmem mąk dla zakochanych

Nieszczęsnego Żyznowskiego przenoszono z jednego stołu operacyjnego na drugi.

Umińska starała się podtrzymać ukochanego męczennika na duchu. Połykając łzy godzinami czuwała przy łożu zmagającego się ze śmiercią, drogiego Janka.

W czerwcu pogorszył się stan zdrowia ś. p. Żyznowskiego do tego stopnia, iż otoczenie jego **zdobywszy się na ostatni wysiłek wysłało go po ratunek do lekarzy w Paryżu.** Po tygodniu czy dwóch

nadeszła depesza, wzywająca Umińską do łoża cierpiącego.

Be namysłu pospieszyła, walcząc rozpaczliwie przez szereg dni z złośliwemi utrudnieniami barbarzyństwa paszportowego.

W Paryżu wyszła na jaw cała prawda strasznej choroby. Okazało się, że **młodego powieściopisarza toczy rak wątroby. Nadszedł**

okres nieustających, potwornych cierpień.

Nie było ratunku.

Wówczas **na prośbę wijącego się w nieopisanych katuszach najdroższego człowieka, wystrzałem rewolwerowym położyła Umińska kres nieludzkim mękom.**

Z najgłębszej miłości dokonała zabójstwa. Czyn jej osądzi sprawiedliwość, która rozporządzanie się życiem człowieczem uznaje słusznem jako wyłączne prawo Boga, sprawiedliwość, która zapobiegając możliwym tysiącznym nadużyciom nie może pozwolić nawet lekarzom na ukrócenie mąk człowieka, trawionego nieuleczalną chorobą. My ludzie jednak, którzy urabiamy pojęcie sprawiedliwości, z najgłębszem współczuciem spoglądamy w tą **otchłań rozpaczy,** jaka **napełnia i przepełnia dusze nieszczęśliwej artystki.**

Istnieją w Warszawie ludzie, którzy

słyszeli niejednokrotnie, jak nieboszczyk błagał swoją ukochaną by nie pozwoliła mu męczyć się dalej.

Wielki przyjaciel artystów i właściciel salonu sztuki p. Cz. G., opowiadał, że **podczas ostatniego pobytu swego w warszawskim szpitalu Czerwonego Krzyża błagał ś. p. Żyznowski w jego obecności Umińską, by zlitowała się nad nim i jednym strzałem uwolniła go od niewysłowionych katuszy.**

Umińska zeznała przed sędzią paryskim, że popełniła zabójstwo na prośbę narzeczonego. Czy w tego rodzaju otchłannych tragedjach, wykluczających wszelkie poziome instynkty, nie może sprawiedliwość rozluźnić nieco opaskę na swoich oczach?

Największa sensacja dnia w Niemczech.

Haarmann — nowy niemiecki Kuba-rozpruwacz. — Zboczenie płciowe zbrodniarza pochłonęło 40 ofiar

Sprawa hanowerskiego Landru Harmana nie przestaje być **w Niemczech sensacją dnia.** We wtorek w Hanowerze odbyło się **pięć wielkich wieców, protestujących i demonstrujących**

przeciwko policji, której współpracownikiem był przez 5 lat morderca.

Mówcy podkreślali, że w ciągu tego czasu niejednokrotnie zwracano uwagę policji, na **niedwuznaczną rolę Harmana,** w którym dawno już domyślano się sprawcy tych zbrodni.

Policja jednak nie zwracała uwagi na te ostrzeżenia.

W komendzie policji hanowerskiej urządzona jest cała wystawa ubrań, według których rodzice zaginionych, mają możność rozpoznania ofiar.

Policja otrzymała **około**

stu listów zawiadamiających o zaginięciu chłopców w wieku od lat 16 do 19.

Gdy Harmana przewożono od sędziego śledczego do więzienia **policja musiała otoczyć kordonem wszystkie ulice, gdyż zburzona ludność chciała poddać mordercę sądowi linchu.**

Jak wiadomo Harman, który był płciowo zboczony, **zabierał do swego mieszkania, przyjeżdżających do Hanoweru chłopców i potrzymawszy ich kilka dni u siebie w mieszkaniu —**

zabijał, a następnie świartowane zwłoki rzucał do rzeki.

Ubranie i bieliznę ofiar sprzedawali jego przyjaciele, którzy mu dostarczali nowych ofiar.

W Hanowerze panuje wielkie wzburzenie umysłów. Dookoła zbrodni Harmana utworzyła się cała sieć legend.

Nowe niezwykłe szczegóły śledztwa

Harman pełnił służbę wywiadowczą w policji. — Synowie poważanych ogólnie rodzin byli stałymi gośćmi Harmana. — Oddając się z nimi najohydniejszym orgjom, w chwilach ekstazy rzucał się do gardła ofiary i przegryzał arterje. — Wzburzona ludność domaga się ustąpienia urzędników policji i prezydenta prowincji Noskego.

Berlin, 18 lipca.

Z każdym dniem wychodzą na światło dzienne **nowe niezwykłe szczegóły w sprawie Harmana z Hanoweru.** Okazuje się, że

Harman pełnił służbę wywiadowczą w policji hanowerskiej.

Wszelkie doniesienia sąsiadów, którzy znali Harmana i którzy **widzieli wchodzących do niego młodych ludzi, ale nie widzieli ich powracających,** pozostawały ze strony policji bez odpowiedzi.

Mimo wyraźnych poszlak Harmana nie aresztowa**no.** Dopiero, gdy oburzenie ludności doszło do ostatecznych granic, postanowiono się nim zająć.

W aferę Harmana wmieszani są członkowie zamożnych kół społecznych Hanoweru.

Synowie poważanych ogólnie rodzin byli stałymi gośćmi Harmana, aż wkońcu byli przez niego mordowani.

Dotąd udowodniono Harmanowi 40 wypadków **morderstw. Ofiary** swoje zabijał Harman w sposób **niesłychanie zwierzęcy. Oddając się z nimi najohydniejszym orgjom,**

w chwilach ekstazy rzucał się do gardła ofiary i przegryzał arterję.

Są pewne poszlaki, że w małej, wąskiej komórce domu Harmana, której okienko wychodziło na rzekę, Harman ćwiartował swe ofiary i mięso przerabiał na kiszki i kotlety siekane, które potem sprzedawał.

Ludność niesłychanie oburzona,

domaga się ustąpienia nie tylko urzędników policji hanowerskiej, ale między innymi i prezydenta prowincji hanowerskiej Noskego,

słynnego posła socjal-demokratycznego i b. ministra wojny w r. 1918.

Katastrofa powodzi w Chinach

Zniszczone setki wsi. — Liczba ofiar ogromna. — Szkody materjalne olbrzymie. — Połączenie z Pekinem przerwane.

Londyn. (AW). Nadchodzą dalsze wiadomości o **szkodach,** jakie **wyrządziły ostatnie powodzie w Chinach.**

Prowincja Hoan Hunan i Kiangsi ucierpiała ogromnie.

Zniszczone są setki wsi. Liczba ofiar ogromna, którą trudno ustalić.

Najbardziej ucierpiało część centrum handlowego, położonego na północ od Pekinu, skutkiem wylewu rzeki Jangho.

Miasto Kanigan jest zniszczone. Szkody materjalne olbrzymie ze względu na to, iż **jest to bogata i silnie zaludniona część.**

Połączenia z Pekinem prawie wszystkie poprzerywane.

GIEŁDA.

Kraków 19 lipca.

Na giełdzie efektów zapoczątkowany wczoraj nastrój zwyżkowy nietylko utrzymał się w dniu dzisiejszym na całej liji, ale przerodził się w formalną hauss'ę. Od samego początku duża liczba uczestników dokonywała licznych transakcyj przy rosnącem z każdą chwilą zainteresowaniu. Najwięcej robiono w Sierszy górniczej, Zieleniewskim i Chodorowie.

Na pogiełdziu dokonano kilka zaledwie transakcyj przy tendencji mocniejszej.

Na giełdzie pieniężnej ruch minimalny przy tendencji słabszej.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.19 (czek), 5.18 i trzy czwarte: Praga 15.38; Szwajcarja 94.70; Wiedeń 7.35 i pół; Medjolan 22.75: oLndyn 22.68.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.48—0.52
Bank Małopolski	0.50
Ziemski Bank Kredytowy	0.18—0.22
Powszechny Bank Kredytowy	0.09—0.11
Bank Komercjalny	0.25
Bank Związku Spółek Zarobk.	4.75—5.00
Tohan	0.40—0.48—0.46
Impeks	0.02 i pół
Żegluga Polska	0.17
Zieleniewski	8.90—9.50—9.25
H. Cegielski Poznań	0.82—0.85—0.83
Trzebinia żelazo	1.00—1.05
Rohn. Zieliński i Ska	0.60
Warsz. Parowozy	0.48—0.50
Górka	17.50—17.80
Siersza	5.00—5.50—5.05
Tepege	3.25—3.30—3.20
Porcelana Ćmielów	0.80
Krakus	1.00
Chodorów	5.75—6.10—5.50
Chybie	7.00—7.10

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 21: grube 20; Len 0.75 (żądają): Węglówki 0.03: Lokomotywy 0.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół: Londyn 22.61 i pół: Paryż 26.80; Wiedeń 7.32 i pół: Praga 15.35: Włochy 22.40; Belgja 23.70: Szwajcarja 94.40.

Akcje: Chodorów 4.75—4.85; H. Cegielski w Poznaniu 0.69—0.68: Parowozy 0.34—0.36; Pocisk 1.50: Starachowice 2.70—2.60: Ursus 1.40—1.42; Zieleniewski 8; Zawiercie 34—33: Żyrardów 51 i pół do 50 i pół: Ćmielów 0.65; Polska Nafta 0.40: Nobel 1.75—1.80: Siła i Światło 0.51—0.55: Spirytus 2.10—1.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 208 i jedna czwarta; Nowy Jork 5.50; Londyn 24.09 i pół; Paryż 27.95; Praga 16.27 i pół; Budapeszt 0.68: Bukareszt 2.47. Belgrad 6.50: Sofja 4.95; Wiedeń 0.0077 i pięć ósmych.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Mraźnica 34: Tepege 37: Zieleniewski 113: Apollo 540; Karpaty 170: Fanto 191. Galicja 1060. Schodnica 235; Lumen 10.1; Bank Hipoteczny 8; Nafta 200: Kolej Lwów-Czerniowce 120: Bank Małopolski 4.950; Browary Lwowskie 110; Silesja 20; Goleszów 590.

WALKA O DACH NAD GŁOWĄ.

4 miesiące więzienia za lichwę mieszkaniową.

Prokurator lichwę mieszkaniową porównał z rozbojem. Cel jest ten sam: chęć powiększenia majątku w sposób zabroniony przez prawo.

Łódź, 18 lipca.

W Łodzi właściciel domu przy ulicy Senatorskiej Nr. 15, **Wilhelm Kopersztein**, przyjął w dniu 27 marca 1923 r. od Wiktora Oleszkiewicza **dwa miljony marek za wynajęcie mu pokoju** w swym domu po wyeksmitowaniu poprzedniego lokatora, pobierając **prócz tego komorne z góry za cały rok w sumie 160,000 marek.** Obecnie

pomimo wyeksmitowania lokatora, Kopersztejn nie chciał wydać Oleszkiewiczowi obiecanego pokoju.

Poszkodowany zwrócił się do władz sądowych o interwencję. Sprawę przesłano do sądu okręgowego, gdzie odbyła się rozprawa.

Przesłuchany na rozprawie oskarżony do lichwy mieszkaniowej się nie przyznaje. Wynajął wprawdzie Oleszkiewiczowi pokój otrzymując 160.000 marek, ponieważ jednak dopiero po roku otrzymał eksmisję, nie mógł dotrzymać słowa.

Poszkodowany, jak również teść jego Nadel twierdzą, że prócz 160.000 marek za mieszkanie dał **odstępne 2 miljony marek, że**

musieli sprzedać wszystkie kosztowności, aby zadość uczynić żądaniom gospodarza.

Po eksmisji poprzedniego lokatora Gajewskiego, gospodarz ulokował w tem mieszkaniu swego syna, miast oddać pokój Oleszkiewiczowi.

Po przesłuchaniu świadków prokurator Stachowski w swem przemówieniu wskazał, że **przestępczość, o którą toczy się rozprawa należy do bardzo niebezpiecznych.**

Porównywa ją z rozbojem, różniącym się tylko wykonaniem.

Cel jest jeden i ten sam: chęć powiększenia majątku w sposób, zabroniony przez prawo. Powołując się następnie na cały szereg świadków, którzy na przewodzie sądowym **ustalili w zupełności winę podsądnego** prokurator domaga się jaknajsurowszej kary.

Sąd po godzinnej naradzie

skazał podsądnego 48-letniego Wilhelma Kopersztejna na 4 miesiące więzienia, na zapłacenie 50 złotych kosztów sądowych, a w razie niemożności na przedłużenie terminu powyższego o dwa tygodnie

oraz na uiszczenie opłat sądowych. Środek zapobiegawczy **zmieniono na aresz bezwzględny.**

NAJWIĘKSI MUZYCY ŚWIATA.

Redakcje dzienników amerykańskich lubują się w urządzaniu między swymi czytelnikami plebiscytów w rozmaitych kwestjach. Świeżo np. jeden z wielkich dzienników N. Jorku urządził między nimi plebiscyt w sprawie rozstrzygnięcia pytania, których dziesięciu muzyków uważają za największych w świecie?

Przytaczamy poniżej listę tych muzyków, którzy wyszli zwycięsko z plebiscytu dlatego, ponieważ rzuca charakterystyczne światło na smak artystyczny rasy anglo-saskiej: **na liście tej niema ani jednego nazwiska włoskiego!**

Wynik głosowania czytelników owego dziennika, w porządku ilości otrzymanych głosów, był taki:

Beethoven, Wagner, Bach, Mozart, Brahms, Schubert, Chopin, Mendelssohn, Debussy i Bizet.

Odpowiedzialny redaktor: Dr Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.